

PISMIENNICTWO

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

Sprawozdania komissyi fizyograficznej c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego, obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec r. 1866, oraz materyały do fizyografii Galicyi. Kraków 1867 r.

Grono uczonych mężów, stanowiących oddział nauk przyrodniczych i lekarskich c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego, podjęło już w 1861 roku myśl zawiązania komissyi fizyograficznej, mającej na celu zbadanie wszystkich przyrodzonych własności ziemi galicyjskiej. Myśl ta wznowioną została w 1863 roku przez ś. p. Dra Fr. Herbicha, wielce zasłużonego badacza przyrodoznawstwa Galicyi i Bukowiny; chodziło o zawiązanie w Galicyi stowarzyszenia nauk przyrodniczych (zwłaszcza geologii, botaniki i zoologii), któreby we właściwem czasopiśmie gromadziło i ogłaszało wiadomości odnoszące się do tych działów fizyografii krajowej; lecz niezależne od Towarzystwa wypadki stanęły na przeszkodzie temu przedsięwzięciu i dopiero z wiosną 1865 roku powstała nadzieja ziszczenia tak dawno żywionych zamiarów. Prezes Towarzystwa naukowego Dr. Majer wznowił projekt ś. p. Dra Herbicha, a Towarzystwo nauk jednomyślnie go przyjęło.

Tak zawiązała się w gronie oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego stała komissya pod nazwiskiem komissyi fizyograficznej, złożona przede wszystkim: z Herbicha, Altha, Czerwiakowskiego, Czyrniańskiego, Sawiczewskiego, Karlińskiego, Kuczyńskiego i Żebrowskiego, którzy to wkrótce przybrali do grona swego: Nowickiego, Stopczkańskiego, A. Kremera, Janotę, Hałatkiewicza, Graliewskiego, Jabłońskiego i Rehmana, zapraszając jednocześnie prof. Dra Czerwiakowskiego do objęcia stałego przewodnictwa w zebraniu.

Pierwszém zadaniem komissyi było powziąć wiadomość o osobach zamieszkałych w obszarze całego kraju, a zajmujących się jakimkolwiek bądź przedmiotem fizyografii i zachęcić je do współudziału w pracach komissyi, bądź przez przysyłanie materjałów, bądź swych prac naukowych. Równocześnie komissya stawiała sobie za zadanie szerzyć w kraju zamiłowanie w przedmiotach nauk przyrodniczych. Wszelkie prace i wiadomości dotyczące się spraw komissyi miały być czytane na jej posiedzeniach, a w razie uznania ogłaszane drukiem, czy to w rocznikach Towarzystwa, czy też, gdyby się tego potrzeba okazała, w osobném czasopiśmie.

Kancellarya Towarzystwa naukowego miała ułatwiać czynności komissyi, a kassa jej opędzać pierwsze niezbędne koszty; komissya jednak znalazła się niebawem w wielkiej trudności wynikającej z zupełnego braku funduszków, i postanowiła udać się z prośbą do rządu o udzielenie odpowiednich środków. Przedstawienie napisane przez prof. Ozerwiakowskiego przedłożoném zostało przez Dra Majera, a dnia 28 marca 1866 r., uchwalono dla komissyi fizyograficznej, stałą aż do odwołania kwotę 1500 złr. rocznie, począwszy od 1 stycznia 1866 r.

Od tej chwili komissya rozwinać mogła swoje czynności i podzieliła się na pięć sekcij:

1. Orograficzno-geologiczną złożoną z pp.: Dra Altha, Dra Janoty, Dra A. Kremiera i Dra Żebrowskiego, pod kierownictwem Dra Altha.

2. Chemiczną, pod kierunkiem prof. Dra Czyrniańskiego, złożoną z PP.: Dra Stopezańskiego, Sawiczewskiego i prof. Hałatkiewicza.

3. Meteorologiczną, pod kierunkiem prof. Dra Kuczyńskiego składającą się z prof.: Karlińskiego i Gralewskiego.

4. Botaniczną, pod przewodnictwem prof. Dra Ozerwiakowskiego, złożoną z pp.: Dra Rehmana i prof. Jabłońskiego.

5. Zoologiczną, reprezentowaną w komissyi przez prof. Dra Nowickiego i Dra Żebrowskiego.

Przyznana jej kwotę komissya rozdzieliła między pojedyncze sekcye, ze względu zaś na szczupłość funduszków, odstąpić musiała od pierwotnej myśli wydawania czasopisma poświęconego wyłącznie fizyografii krajowej. Za to uchwaliła wydawnictwo sprawozdań rocznych, któreby mieściły w sobie razem i prace komissyi, a tém samém stanowiły zbiór materjałów do przyszłego opisu przyrody krajowej, zastępujący brakujące czasopismo. Tak powstał z czynności komissyi po koniec 1866 roku tom dosyć obszerny (liczący 120 i 274 stronnie), pod tytułem: „Sprawozdania komissyi fizyograficznej c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego, obejmujące pogląd na czynności dokonane po koniec roku 1866, oraz materjały do fizyografii Galicyi. Kraków 1867 r.” Z niego to czerpaliliśmy powyższe szczegóły.

Pierwsza część tomu (str. 1—120) zawiera sprawozdania i instrukcje; druga część tomu (str. 1—274) materiały do fizyografii krajowej.

Sprawozdania z dotychczasowych czynności sekcji bardzo są jeszcze szczupłe, niemniej nie jeden ważny już szczegół zawierają; pamiętać przytem należy, że komisya zaledwie czynności swoje rozpoczyna.

Do sekcji zoologicznej przyłączono sprawę ochrony zwierząt i znajdujemy od str. 31 do 47 pracę Dra Janoty, wyliczającą rzadkie i zaginięcia bliskie zwierzęta w obrębie Galicyi, i środki jakie przedsiębrać należy, by zapobiedz zupełnemu ich wytępieniu. Do takich rzadkich, zupełną zagubą zagrożonych zwierząt należą przede wszystkim świstaki (*Arctomys marmota*) i kozice czyli dzikie kozy (*Antilope rupicapra*) w Tatrach. W ichto obronie Dr. Janota przede wszystkim występuje, nie pomijając jednak i różnych gatunków ptaków, które wyginąć mogą, jeżeli prawo krajowe nie weźmie ich pod opiekę.

Plan prac i instrukcji pojedynczych sekcji zawiera:

Plan prac meteorologicznych przez Dra Kuczyńskiego.

Instrukcją dla sekcji orograficzno-geologicznej Dra Altha.

Daléj dla sekcji botanicznej Dra Czerwiakowskiego.

Daléj instrukcją dla badaczów pojawów w świecie roślinnym przełożoną z niemieckiego oryginału K. Fritscha, i zastosowaną do potrzeb krajowych przez prof. Jabłońskiego.

Zarys planu, i instrukcje w przedmiocie zoologii krajowej Dra Nowickiego.

Instrukcje te są dobrze napisane i niejednego zachęcić mogą do pożytecznej pracy; zrazu wydały nam się może zbyt elementarne, zważywszy jednak że komisya chciałaby oddziaływać w jak najszerszych zakresach, przystępność taka instrukcji staje się prawie konieczną.

Drugą część książki rozpoczynają: Wypadki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych w Galicyi i na Bukowinie w roku meteorologicznym 1866, podane przez prof. Dra Karlińskiego, dyrektora c. k. obserwatorium astronomicznego. Obserwacje robione były w Białej, Makowie, Krakowie, Podegrodzie, Rzeszowie, Przemyśle, Drohobyczu, Lwowie, Złoczowie, Brodach, Tarnopolu i Czerniowcu, i podają średni stan dzienny ciepłoty, barometru przy 0 T., prężności pary, wilgotności, kierunek wiatru i moc, zachmurzenia, zachowanie się ozonometru, ilość i rodzaj opadu, burze, wichry i t. p.

Po tém sprawozdaniu meteorologiczném następują kolejno obserwacje czynione nad fauną Galicyi, a raczej wyliczenia żyjących tam niżej i wyżej organizowanych zwierząt, poczynawszy od ssących aż do pajaków i owadów. Większe zajęcie budzą zapiski z wycieczki podolskiej A. Wierzejskiego, a daléj i zapiski z fauny tatrzańskiej Dra Nowickiego, nie ograniczające się już na prostych wyliczeniach.

Daléj prof. Jabłoński bardzo zrécznie zestawił roślinność okolic Leżejska, tak że praca jego niezaprzeczenie stanowić będzie pożądaný przyczynek do flory krajowej. Daléj następują znowu spisy jawno i skryto-płciowych roślin nadesłane komissyi z różnych okolic kraju. Spostrzeżenia fenologiczne mozolnie zbierane w ogrodzie botanicznym krakowskim i lwowskim, wreszcie spis wzniesień w Tatrach i w przyległych dolinach dotąd pomierzonych przez Dra Janotę.

O wielkiej części prac tych trudnoby dziś było jakikolwiek sąd wydać, są to wyliczania tylko, zbiory, i materyały o których wartości przyszłość rozstrzygać będzie, gdy przyjdzie je zebrać w jedną większą całość, krytycznie przejrzeć i uporządkować. Jakiegokolwiekby zresztą były usterki poczynającego dzieła, zawiera ono nie jeden bogaty już przyczynek do przyrodoznawstwa Galicyi. Komissya fizyograficzna naucza nas przytem, ileto przy dobrych chęciach, przy najszczuplejszych nawet zasobach wykonać się daje, i budzi nadzieję że z czynnościami téj komissyi nowa dla nauk przyrodniczych w Galicyi rozpocznie się era.

E. Strasburger.

*Zakazane owoce. Powieść przez Jana Zacharyasiewicza.
Warszawa. 1868.*

W stolicy... jakiej? nie orzeka jasno p. Z., co bynajmniej, jak się zdaje, nie szkodzi powieści, gdyż rzecz jej może się odbywać zarówno w Warszawie, w Paryżu jak i Wiedniu. Osnowa nie ma barwy miejscowej charakterystycznej, jestto raczej powieść czysto *psychologiczna*. Otóż w stolicy prawdopodobnie w Warszawie, p. Agaton którego nazwać musimy bohaterem powieści w braku innego, prowadzi romans ze swą ubogą kuzynką *Teodorą*, którą matka Agatona wzięła na wychowanie i obiecała pomódz jej do szczęścia. *Teodora* jestto kobieta, może nie zbyt często spotykająca się dzisiaj, wierząca, z sercem pełnem miłości, bez poczucia nawet zdrady, bez kokieteryi. P. Agaton jest człowiek światowy, może mający w głębi serca uczucie lepsze, ale powodzeniem i łatwemi zdobyczami zepsuty. Potrzebuje on zawsze do podtrzymywania gasnącej namiętności jakichś przeszkód, zawad, słowem lubi *zakazane owoce*. *Teodora* nie umiała kochać, jak się sam często wyrażał. Ztąd jego uczucie do niej zaczęło słabnąć a naturalnym popędem zwracać się ku zakazanemu owocowi. Tym zakazanym owocem była żona jego przyjaciela p. *Justynowa* (*Leonia*), przybyła ze wsi wraz z mężem dla rozzerwania się do stolicy. Rzecz naturalna chciał z tego w niej pobytu skorzystać. Mąż ją już trochę nudził. Nie wiemy, o ile